

Skorowski, Henryk

Przedmowa

Warszawskie Studia Pastoralne 3, 17-19

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przedmowa

Życie człowieka wpisane jest w czas. Czas jest bowiem istotnym wymiarem ludzkiej egzystencji. Doświadczenie zaś czasu, to doświadczenie przemijania – nieubłagalna prawda, że żyjąc przemijamy. To byłoby jednak zbyt ubogie doświadczenie czasu. Doświadczenie czasu dla ludzi wiary to także, a może przede wszystkim doświadczenie ludzkiej wielkości, która wynika z ludzkiej twórczości. Człowiek żyjąc nie tylko przemija – człowiek żyjąc tworzy – coś po sobie zostawia. Jest on bowiem istotą dynamiczną, a to oznacza, że jest on stworzony aby tworzyć.

To właśnie w *Księdze Rodzaju* (opis stworzenia człowieka) Bóg wskazuje na rzeczywistą kondycję człowieka. Bóg po stworzeniu człowieka wdraża go w *uprawianie i dogłądanie Edenu* – czylićie sobie ziemię poddaną. Co wynika z tego faktu? Wynika z niego w sposób oczywisty, że *Bóg osobiście wdraża człowieka do powiększania natury o kulturę, stwarza jakby po raz drugi człowieka jako twórcę kultury* – stwarza go jako twórcę. Rzeczywista zatem kondycja człowieka – to kondycja twórcy. Życie człowieka mierzone upływającymi latami to życie mierzone tym, co on stworzył, czyli kulturą. I tak też żyje człowiek. Wystarczy chociażby krótka analiza człowieka, ludzkiej wspólnoty, społeczeństwa by zobaczyć, że człowiek poddany rzekomo przemijaniu (każdy jubileusz jakoś nam o tym mówi) z tą koniecznością się zмага i bytuje ku przyszłości tworząc. Horacy wiedział, że pozostanie jego nieśmiertelna poezja, w której jest cząstka niego: *Wzniosłem pomnik trwalszy od spiżu, wyższy od królewskich piramid, wichrom ani deszczom złowieszczym nie podległy*. Kochanowski obiecywał sobie: *moich gości popiół nie będzie wzgardzony*,

Mickiewicz wierzył, że mu *wieki uplotą ozdobę skroni...* Czy tylko oni? – nie tylko oni. Każdy człowiek jest twórcą kultury.

W to wielkie dzieło ludzkiej kultury, czyli ludzkiej twórczości wpisuje się życie Ks. Profesora Bronisława Mierzwińskiego: uczonego, nauczyciela i wychowawcy. Jubileusz – który jest zawsze doświadczeniem minionego czasu – pozwala dokonać refleksji nad własną twórczością.

Kultura, to tworzenie środowiska, w którym człowiek żyje i działa – przetwarzaniem chaosu w kosmos. Patrząc na życie Ks. Profesora z tej perspektywy, możemy powiedzieć, że stworzył na naszej Uczelni (wokół siebie) swoją szkołę naukową, z której nasza Uczelnia jest dumna.

Kultura jest nie tylko formą stosunku człowieka do świata, ale także stosunkiem do człowieka. Chodzi o to co w sferze kultury nazywane jest substancją etyczną. Człowiek wezwany jest przez Boga nie tylko do tworzenia dobra fizycznego, ale wezwany jest także do tworzenia dobra moralnego. W ten sposób człowiek humanizuje rzeczywistość, w której żyje. O ten wymiar kultury, jakim jest kultura moralna w szczególności apeluje dziś świat. Patrząc z tej perspektywy możemy powiedzieć, że działalność ks. Profesora, nie tylko w ramach teologii pastoralnej, ale także na Wydziale Teologicznym i całej Uczelni, stworzyła kulturę etyczną opartą na SZACUNKU DLA GODNOŚCI CZŁOWIEKA. Naukowość nigdy nie przesłoniła Ks. Profesorowi człowieka – studenta, współpracownika, kolegę.

Kultura, do której tworzenia wezwany jest człowiek, to także forma tworzenia siebie. To tak, jakby Bóg stwarzając człowieka, nie dokończył jego kształtowania lecz, dając wielorakie talenty, pozostawił to samemu człowiekowi. Biorąc pod uwagę ten wymiar kultury, można powtórzyć za ks. Pasierbem, że *ludzie przechodzący na drugą stronę życia zabierają ze sobą przede wszystkim swój rozwój, to do czego doszli, to, co z siebie zrobili – a więc swoją kulturę*. Patrząc z perspektywy jubileuszu Ks. Profesora na ten wymiar kultury, czyli tworzenia siebie, możemy powiedzieć, że stworzył postać uczonego, z którego wiedzy i mądrości korzystają i będą korzystały pokolenia. Barth miał powiedzieć kiedyś, że w niebie będzie przede wszystkim

muzyka – to by oznaczało, że tam dostaną się tylko muzycy – i że będzie to muzyka Bacha. Tylko wtedy, gdy aniołowie będą sami, będą grali muzykę Mozarta. Wydaje się jednak, że próg wieczności przekroczą wszystkie twórcze osiągnięcia człowieka, wszystko co stworzył człowiek, wszystkie jego dzieła, które poszerzyły go, pogłębiły i uczyniły bardziej ludzkim. Kultura jest bowiem kształtowaniem siebie w sferze prawdy (rozwój intelektualny), piękna (rozwój duchowy), dobra (rozwój moralny), świętości (rozwój religijny).

Tak rozumiana twórczość Ks. Profesora wpisuje się w naszą Uczelnię i Wydział Teologiczny. Historia bowiem Uczelni i Wydziału, to przede wszystkim historia ludzi, w tym przede wszystkim jej profesorów. Dziękujemy dziś za to wszystko:

- za pracę na rzecz naszej Uczelni i Wydziału Teologicznego, a przede wszystkim teologii pastoralnej;
- za ogrom pracy dydaktycznej na Wydziale Teologicznym w formie wykładów, seminariów, konsultacji;
- za pracę naukowo-pisarską, która jest częścią dorobku naszej Uczelni;
- także za pracę wychowawczą.

Dziękując Ks. Profesorowi, składamy także życzenia – krótkie, ale serdeczne – wielu lat życia, dobrego zdrowia, bogatej jeszcze twórczości naukowej.

*Ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski
Prorektor UKSW do spraw ogólnych
i badań naukowych*